





Tytuł oryginału
VÄGEN HEM

Text and illustrations copyright © 2023 by Sven Nordqvist
Original publisher: Bokförlaget Opal AB, Stockholm
Copyright © 2024 for the Polish translation by Media Rodzina Sp. z o.o.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk lub kopiowanie całości albo fragmentów książki – z wyjątkiem cytatów w artykułach i przeglądach krytycznych – możliwe jest tylko na podstawie pisemnej zgody wydawcy.

ISBN 978-83-8265-721-0

Media Rodzina Sp. z o.o.
ul. Pasięka 24, 61-657 Poznań
tel. 61 827 08 50
wydawnictwo@mediarodzina.pl

Druk Abedik

Dziękujemy, że szanujesz prawo autorskie i nabywasz książki legalnie. Dziękujemy, że nie korzystasz z nieautoryzowanych źródeł, nie pobierasz pirackich plików i nie zamieszczasz książek w Internecie w postaci zdjęć, skanów czy własnych nagrań audio albo filmów pokazujących publicznie zawartość książki.

Książka wydana ze wsparciem finansowym
Swedish Arts Council **SWEDISH
ARTSCOUNCIL**

Sven Nordqvist

DROGA
DO DOMU

Tłumaczyła ze szwedzkiego
Magdalena Landowska

Media Rodzina

Leżałem na ziemi w lesie. Słyszałem nieznaną mi dźwięki.
Ptaki mówiące po ptasiemu, chrząszcze po chrząszczowemu.
Nie wiedziałem, jak się tam znalazłem.



Nagle usłyszałem cieniutkie głosiki. Ze wszystkich stron wyłonili się malutcy ludzie i zaczęli ze mną przyjaźnie rozmawiać. Pytali, dlaczego tam leżę, czy jestem chory albo coś w tym rodzaju.

– Nie wiem – odpowiedziałem. – Gdzie jestem?


– Jesteś przecież tutaj! – powiedziała mała dziewczynka.

Starszy pan zdecydował, że się zgubiłem.

– Pomożemy ci – powiedział. – Pójdziemy do Wszystkowiedzącej Staruszki i spytamy ją.







W chatce siedziała Wszystkowiedząca Staruszka. Wszędzie było pełno książek i innych rzeczy.

– Znaleźliśmy tego chłopca – oznajmił starszy pan. – Zgubił się.

– Ach tak? – powiedziała Wszystkowiedząca Staruszka. – Dokąd idziesz?

– Chcę do domu – odpowiedziałem.

– Do domu, tak? Zobaczmy... – Zaczęła przewracać kartki w dużej książce. – Dom, dom, dom... – mruzała. – Tu jest.

Dom: by tam dotrzeć, musisz iść żółtą drogą. Mali ludzie pokażą ci, gdzie się zaczyna.



Pokazali mi, jak dojść do żółtej drogi. Dostałem plecak z jedzeniem i innymi rzeczami, które mogą okazać się przydatne, tak powiedzieli. I wszedłem do lasu. Cieszyłem się, że byli tacy mili. Niedługo będę w domu, myślałem.



Szedłem i szedłem. Żółtą drogę trudno było nazwać drogą, zaledwie ścieżką, tak ciężko było po niej miejscami iść. Pani chrząszczowa uważała, że lepiej by było, gdybym leciał, bo to jest łatwiejsze niż chodzenie, tak powiedziała. Łatwo jej mówić!

Potem spotkałem kilka dziwnych żyraf, które nakarmiłem trawą. Chciały poopowiadać mi dowcipy, ale cały czas tylko się śmiały, dlatego nie dały rady powiedzieć mi za dużo tych żartów. Pożegnałem się więc z nimi i poszedłem dalej.

